

A stylized, abstract graphic of a tree in black and white, set against a light purple background. The tree's branches are jagged and angular, resembling a silhouette or a cutout. The overall style is modern and graphic.

*drzewa wmiertają stojąc*

w Jeleniej Górze

Nr.:

170 192

PAŃSTWOWE TEATRY DOLNOŚLĄSKIE  
JELENIA GÓRA – WAŁBRZYCH



O sztuce A. CASONY

## „DRZEWA UMIERAJĄ STOJĄC”

pisali:

ROMAN SZYDŁOWSKI:

Sztukę postępowego pisarza hiszpańskiego Casony, graną od dawna w Związku Radzieckim i wielu innych krajach, zaprezentował publiczności warszawskiej po raz pierwszy Teatr Żydowski. (Nieco później odbyła się polska prapremiera w warszawskim Teatrze Rozmaitości — p. red.).

„Drzewa umierają stojąc” — to sztuka interesująca. Podejmuje ona istotny problem stosunku prawdy do marzenia, ułudy do rzeczywistości. Odnajdujemy w niej bez trudu echa sztuk Pirandella mówiących o owej zacierającej się granicy między fikcją, która staje się dla żyjącego w niej człowieka („Henryka IV”) rzeczywistością i brutalną prawdą, wdzierającą się w jego życie. Od euforii spełnionego marzenia, poprzez rozczarowanie i gorycz, aż po samookłamywanie siebie i udawanie wobec otoczenia — możemy śledzić te wszystkie stany w sztuce Casony na przykładzie losów i perypetii Babki. To znakomicie napisana, centralna rola sztuki.

Staruszka kochająca bez granic swego wykolejonego wnuka, żyje przez 20 lat w świecie złudzeń podsycanych fałszywy-

mi listami, wysyłanymi do niej przez kochającego ją tak bardzo męża z dalekiej Kanady, dokąd uciekł z domu wnuczek, który stał się gangsterem. Po 20 latach mydlana bajka pęka. Prawdziwy Mauricio zapowiada swój powrót do domu. Fernando Balboa pragnie kontynuować swą grę i angażuje fałszywego Mauricia (wraz z fikcyjną żoną). Ma on zagrać rolę wyrodnego wnuka, który nawrócił się na drogę cnoty. Ale wszystko na nic. Prawdziwy Mauricio przybywa, nieubłagany jak los, jak przeznaczenie. Nic się nie zmienił. Przyjeżdża tylko po to, aby wyłudzić od dziadka i babki dwieście tysięcy. Nie mają tych pieniędzy. Żąda więc, aby sprzedali swój dom. On im i tak już długo nie będzie potrzebny. Marzenie rozwiało się. Prawdziwe życie, okrutne i nieubłagane, domaga się swych praw. I wówczas staruszka Balboa, dla której przygotowano całą mistyfikację — odrzuca życie i wraca świadomie do snów. Wyrzuca wyrodnego wnuka i udaje, że fałszywy Mauricio jest prawdziwym jej krewnym. Złudzenie piękniejsze jest od rzeczywistości. Woli więc żyć wśród złudzeń, okłamując nie tylko innych, lecz i samą siebie, niż przyznać się do klęski swego życia.

Problem nie nowy i zawsze aktualny. Rozpiętość między naszym marzeniem i rzeczywistością bywa raz większa, raz mniejsza. Im dalej od realizacji snów, tym zwykle łatwiej nimi żyć, im zaś bliżej — tym przykrzejsze bywają korektury jakie wprowadzać zwykło do nich życie.

(„Trybuna Ludu” Nr 331 z 28/XI 1958).

## ZOFIA KARCZEWSKA-MARKIEWICZ:

Poetycką metaforą jest utwór Casony, wyrażający myśl o dobroczynnej roli sztuki w ludzkim życiu. Duch Ariela patronuje tej fantastycznej opowieści scenicznej, napisanej żywo i z nerwem dramatycznym.

Nieznany dotychczas w Polsce Alejandro Casona, wybitny dramaturg hiszpański, należy do pokolenia Garcii Lorki. Sława autora „Yermy” przyćmiła nazwisko tego Asturyjczyka, wrażliwego i subtelnego poety o bujnej wyobraźni. W młodości Casona był nauczycielem i twórcą teatru szkolnego, przekształconego później w ludowy teatr wędrowny. Adaptował klasyczne sztuki hiszpańskie, opracowywał legendy. Te doświadczenia były przygotowaniem do oryginalnej twórczości dramatycznej, w której liryzm, fantazja i poczucie humoru służą wyrażeniu prawdy o ludzkim losie. Demokrata z przekonania, Casona wyemigrował po wojnie domowej do Argentyny, gdzie do dziś przebywa. W jego dramaturgii tradycyjne cechy teatru hiszpańskiego łączą się z nowoczesną wnikliwością psychologiczną, z subtelnymi półtonami, które przypominają pastelowy koloryt niektórych utworów Anouilh'a.

Arielem nazwał Casona fundatora instytucji, która jest pogotowiem ratunkowym dla ludzi dotkniętych nieszczęściem. Doktor Ariel postanowił leczyć poezją schorzenia duchowe, pomagać ludziom w realizacji marzeń, pracować nad stwarzaniem złudzeń, bo chciał, by żaden człowiek nie umierał bez jednego choćby pięknego wspomnienia. Działalność tej wyimaginowanej instytucji jest tematem sztuki.



Pierwszy akt wprowadza nas do biura, które robi wrażenie domu wariatów, czy też siedziby szajki oszustów, przebierających się do swej roboty w fantastyczne stroje. Mistyfikacja jest metodą, a uśmiech głównym narzędziem pracy „fabrykantów” złudzeń, którzy ratują od śmierci desperatów, witają samotnych podróżników, dają opuszczonym dzieciom rodzicielską opiekę. Pracownicy instytucji „dobroczyńności duchowej” są artystami. W tym dziwnym biurze rodzi się pomysł ofiarowania paru dni szczęścia starej kobiecie, która od dwudziestu lat czeka bez nadziejnie na powrót wnuka i umiera z tęsknoty. Dyrektor decyduje się odegrać rolę wnuka, angażując do roli jego żony uroczą dziewczynę, którą poprzedniego wieczoru ocalił od samobójstwa.

Właściwy dramat rozpoczyna się w drugim akcie. Bohaterką jest odtąd babka, rozpromieniona radością z powrotu ukochanego „wnuka” i przeżywająca w akcie trzecim tragiczne rozczarowanie, gdy nagle zjawia się wnuk prawdziwy jako oszust i szantażysta. Nie znajduje dla babki jednego dobrego słowa, jest cyniczny i brutalny. Staruszka wysiłkiem woli zdobywa się na odepchnięcie tej kreatury, by ocalić swe piękne złudzenie. Z kolei ona zaczyna grać komedię wobec pary mistyfikatorów, którym zawdzięcza najlepsze dni swego życia. „W środku wszystko jest martwe, ale wciąż stoję na nogach. Tak jak drzewo” — mówi babka. Bo drzewo więdnie stojąc, ale „jeśli je namaluje wielki artysta, żyć będzie wiecznie”.

(„Życie Warszawy” Nr 283 z 26/XI.1958 r.)

PAŃSTWOWE TEATRY DOLNOŚLĄSKIE

Jelenia Góra — Wałbrzych

sezon 1959/60

Dyrektor

Władysław Ziemiański

Kierownik artystyczny

Janina Orsza-Łukasiewicz

Kierownik literacki

Mieczysław Markowski

ALEJANDRO CASONA

DRZEWA

UMIERAJĄ STOJĄC

(Los Arboles mueren de pie)

sztuka w 3 aktach

przekład: Maria Sten

Reżyser — JAN ORSZA

Scenograf — ANNA SZELIGA

Premiera 20. XI. 59 r. w SZCZAWNIE ZDR.

OSOBY:

Babka

Marta (Izabella)

Genowefa

Helena, *sekretarka*

Felissa, *pokojówka*

Amelia, *maszynistka*

Mauricio

Pan Balboa

Nieznajcmy

Pastor (Wilk morski)

Kuglarz

Złodziej

— Irena ORZECKA

— Janina MILKOWSKA-ZABIELSKA

— Mirosława LEŚNIEWSKA

— Irena ORZECKA

— Janina MILKOWSKA-ZABIELSKA

— Maria URSYN

— Barbara STESŁOWICZ

— Halina WISZNIEWSKA

— Adam CIEŚLAK

— Zygmunt MILSKI

— Władysław HAŃCZA

— Jan ORSZA

— Józef TAMSKI

— Jerzy ZASS

Inspicjent — Józef Tamski

Sufler — Jerzy Smoliński



## OBSADA TECHNICZNA:

Kierownik techniczny	— Mieczysław Kulczyk
Światło	— Wojciech Bałos
Brygadier sceny	— Wacław Gryncewicz
Kier. pracowni malarskiej	— Heliodor Jankowski
krawieckiej	— Emilia Rochowicz
stolarskiej	— Wiktor Godyń
tapicerskiej	— Franciszek Nowak

PAŃSTWOWE TEATRY DOLNOŚLĄSKIE  
w Jeleniej Górze i Wałbrzychu

Dyrekcja: Jelenia Góra, Wojska Polskiego 38  
telefony: centrala 2190, 2191. sekr. 3395

Cena programu 2 zł



**Irena Orzecka**  
(Babka; Genowefa)



**Janina Milkowska-Zabielska**  
(Babka; Genowefa)



**Mirosława Leśniowska**  
(Marta — Izabella)



**Maria Ursyn**  
(Helena)



**Barbara Stesłowicz**  
(Felissa)



**Halina Wiszniewska**  
(Amelia)



**Jan Orsza**  
(reżyser spektaklu i Pastor)



**Zygmunt Miński**  
(Pan Balboa)



**Adam Cieślak**  
(Mauricio)



**Władysław Hańcza**  
(Nieznajomy)

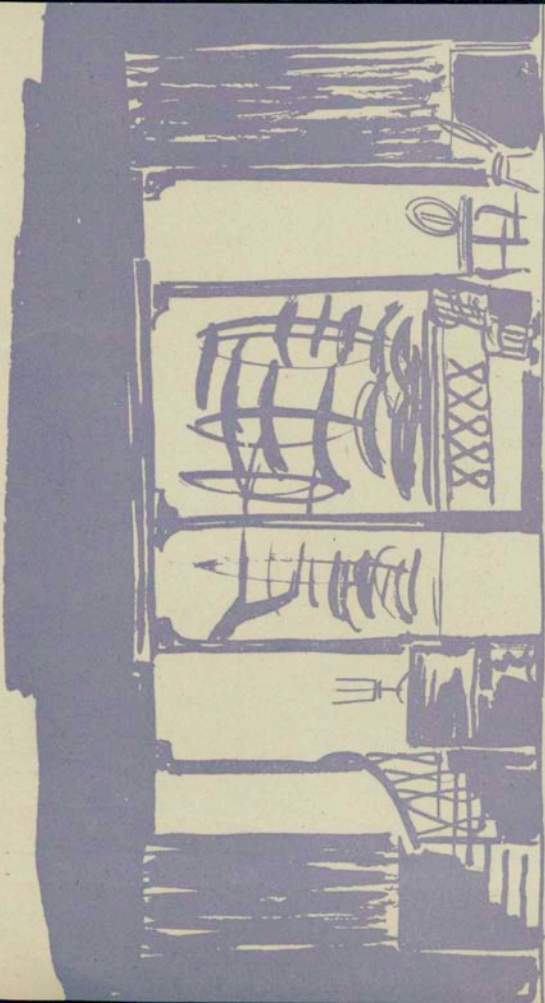


**Józef Tamski**  
(Kuglarz)



**Jerzy Zas**  
(Złodziej)





SEZON 1959/60